



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

PAMIĄTKA WIECZERZY PAŃSKIEJ 27 MARCA

„Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus.
A tak obchodzmy święto” (1 Kor. 5:7,8).

WIELKANOC była świętem żydowskim obchodzonym przez Żydów rokrocznie i nadal jest obchodzona ku czci ich cudownego wyzwolenia spod działania dziesiątej plagi w Egipcie, była *przejściem* lub zachowaniem od śmierci ich pierworodnych. Okoliczności tego wydarzenia opisane w 2 Moj. 12 — zabicie baranka, pieczenie go na ogniu, spożywanie z gorzkimi ziołami i przaśnym chlebem na stojąco, w odzieniu przepasanym i w obuwiu na nogach, z laską w rękę, w gotowości do wyjścia z Egiptu do Ziemi Obiecanej, Chanaanu — są bez wątpienia znane większości naszych Czytelników.

Także, jest głębsze znaczenie tych rzeczy które były typami, na przykład: jak to się stało, że Jezus przyszedłszy stał się tym „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (Jana 1: 29,36), Chrystus jest naszym *Przejściem*, który za nas został ofiarowany; jak odrzwią i nadproża domowników *wiary* są kropione krwią zasługową naszego Baranka, która to krew opowiada lepsze rzeczy i zbawia w wyższym znaczeniu tych wszystkich, którzy przebywają w tym „domu”; jak my, jako pielgrzymi i obcy, nie czyniący Egiptu (tego świata) swoim domem ani pozostający w nim, lecz z laską w rękę w swej podróży zmierzamy do antytypowego Chanaanu; jak „gorzkie zioła” przedstawiają *gorzkie doświadczenia* i próby życia, które są nam potrzebne do zaost్రzenia apetytu na przaśny chleb (prawdę i szczerłość w czystości. *Kwas* jest typem *grzechu* i/lub *błędu*) i spożywanie naszego Baranka, który powiedział:

„Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego... nie macie żywota w sobie” (Jana 6:53). Tak więc spożywamy naszego Baranka a wewnątrz nas *kształtuje* się podobieństwo Chrystusowe, nadzieja chwały.

Podczas tej znamiennej nocy, ponad 1900 lat trwającej, od czasu, gdy nasz Baranek został zabity, jedno prawdziwe domostwo wiary *spożywało*, czekając na poranek wyzwolenia, na brzask, który, wierzymy, już nastąpił dla Kościoła i świata.

Ponieważ Jezus umarł w tym samym dniu, w którym nastąpiła śmierć Baranka, w wypełnieniu tej części typu — *baranka* — wydaje się stosownym obchodzenie przez wszystkich chrześcijan tego dnia, w którym nasz Pan umarł. My, oczywiście, bardziej interesujemy się tym dniem, niżeli „Izrael według ciała”, który uznaje jedynie typ. A zatem, czy dla nas

obchodzących święto *każdodziennie* — uczestnicząc w Chrystusie i Jego Słowie Prawdy — nie byłoby wielką przyjemnością i piękną sposobnością uczcić śmierć naszego Pana w jej rocznicę? My rozumiemy, że życzeniem naszego Pana było, by *ten dzień* był obchodzony rokrocznie, jako przypomnienie o Nim i że On ustanowił to, co jest określone, jako Wieczera Pańska, składająca się z chleba i owocu winnej latorośli — symboli Jego ciała i krwi, naszej Wielkanocnej Wieczery — jako zastępstwo żydowskiego obchodzenia typu. Wszystko, co z nią ma związek wydaje się

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12
DWUMIESIĘCZNIK

Marzec – Kwiecień 1983

Nr 327 (2)

SPIS TREŚCI

Pamiętka Wieczery Pańskiej 27 Marca	18
Kto może w niej uczestniczyć.....	20
Nasze Sześćdziesiąte Czwarte Roczne	
Sprawozdanie	21
Sprawozdanie z Polski.....	27
Stare i Nowe Niebios i Ziemia, Iz. 66	28

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

wskazywać, że to było Jego intencją. Jezus obchodził Wielkanoc każdego roku, a w ostatnim roku, tej nocy, podczas której został zdradzony, powiedział (Łuk, 22:15): „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwaj niżbym cierpiał”. Jezus obchodził zabicie baranka wielkanocnego a nie „Święto Przejścia”, które następowało po zabiciu i trwało *siedem* dni. Żydzi w tych dniach obchodzili oba święta, lecz szczególnie to drugie. Obecnie nie obchodzą pamiątki zabicia Baranka Wielkanocnego i nie obchodzili od dawna, lecz jedynie święto Przejścia.

Jezus po raz ostatni upamiętnił tylko zabicie i po tym dał Siebie na *rzeczywistą* ofiarę. Po ustanowieniu symbolów pamiątki nowej wieczerzy, chleba i owocu winorośli, w miejsce starego typu, baranka, podając je Swoim uczniom powiedział: „to czyńcie na *pamiątkę* moją [nie obchodźcie dłużej typu, czyli cienia, lecz używajcie nowych symboli, by uczcić moją pamięć, używajcie antytypu]”. „Albowiem ilekroć byście jedli ten chleb, i ten kielich byście pili, *śmierć Pańską* opowiadajcie [a nie typowego baranka], ażby przyszedł [aż zostanie ustanowione Królestwo i typ ukończony przez *przejście*, czyli zachowanie wszystkich pierwotnych *zwycięzców* i ostateczne wyzwolenie wszystkich domowników wiary]” (1 Kor. 11:24-26). Zabijanie wielkanocne, śmierć Chrystusa, nie może być lepiej upamiętnione w żadnym czasie tak, jak obchodzone regularnie w rocznicę, to jest, 14 dnia pierwszego miesiąca, czasu księżycowego, który w tym roku rozpoczyna się 27 marca, o godz. 18.00. Następujące potem siedmiodniowe *święto*, gdy jedzono przaśny chleb, przedstawia, czyli stanowi typ nieprzerwanego, doskonałego i *wiecznego święta*, którym będziemy się cieszyć po zastosowaniu za nas Okupu i z jego powodu. *Siódemka* jest typowa dla doskonałości.

Jesteśmy świadomi tego, iż niektórzy chrześcijanie obchodząc Wieczerzę Pańską w każdą niedzielę twierdzą, że ich zwyczaj jest oparty na często powtarzanej wzmiance w Dziejach Apostolskich o „łamaniu chleba”, jak na przykład, „Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba” (Dz. Ap. 20:7, itd.). Chrześcijanie ci widocznie przeoczyli fakt, że łamanie chleba z konieczności często występowało, lecz *kielicha* nie wymienia się w żadnym z tych wypadków, a kielich w ich praktykach stanowi tak ważny zarys jak chleb. Żadne też z tych spotkań odbywających się pierwszego dnia tygodnia, nie było nazwane „wieczerzą Pańską”, ani określone inną nazwą, która mogłaby prowadzić do takich wniosków.

Istnieją liczne powody, wskazujące dlaczego „dzień Pański” (Obj. 1:10) nie byłby tym właściwym dniem, w którym czci się pamięć Jego *śmierci*, lecz głównym z nich było to, że dzień będący „pierwszym dniem” czyli „Pańskim dniem”, został ustanowiony i wykorzystany, by obchodzić wydarzenie wprost przeciwne w swym charakterze, bo *zmartwychwstanie* naszego Pana. Pierwsze wydarzenie miało miejsce „wieczorem” i nazwane było wieczerzą, drugie

było obchodzone podczas *dnia*. Pierwsze było wieczorem płaczu i smutku a drugie porankiem radości i przyjemności, mówiącym „*Iż wstał Pan prawdziwie*”. Jedno było typem nocy cierpień — Wieku Ewangelii — drugie typem wspólnego zgromadzenia się i duchowej łączności w jasnym dniu Tysiąclecia, po zmartwychwstaniu *Ciała*, bardzo wcześniej rano.

Kiedy Jezus powstał z umarłych często ukazywał się uczniom, być może iż nie niezmiennie, w „pierwszym dniu” tygodnia a przy różnych okazjach, dając się im poznać przez łamanie chleba w czasie ich zwykłych posiłków. Czy dla organizacji Kościoła mogło być coś bardziej słusznego od przypuszczenia, że uczniowie zarezerwowali *pierwszy dzień*, jako dzień do spotykania się ze sobą i z Nim — stąd przychodzili z odległych miejsc — i także dlatego, że On w ten sposób pierwszy im się objawił i oni dlatego ustanowili zwyczaj wspólnego spożywania swoich posiłków w tym dniu? Był to jednak zawsze dzień radości, tak jak ten drugi był właściwie nocą sympatyzującego smutku z naszym Zbawicielem.

WŁAŚCIWE OBCHODZENIE PAMIĄTKI

Wydaje się, iż właściwe obchodzenie tego zalecenia, podobnie jak i chrztu, zostało zaniechane w czasie panowania papieżstwa. Bez wątpienia zniesiono je, aby pozwolić na udzielanie „*sakramentu*” będącym na łożu śmierci, celem zachowania umierających od większych lub więcej cierpień w czyśćcu, itd. Protestanci na ogół nie przyłożyli wagi do tego przedmiotu używając słów, „to czyńcie, ile kroć”, jako autorytatywnych na poparcie obchodzenia Pamiątki w każdym dogodnym czasie, nie zwracając uwagi na to, że „to” odnosi się do *Wielkanocy*. Tak często jak obchodzicie to wydarzenie, obchodźcie je na pamiątkę — nie typu, lecz Antytypu — Moją. My nie twierdzimy, że grzech popełnia się przez obchodzenie w nieodpowiednim czasie, lub że nie obchodzenie jest samo w sobie grzeszne, lecz my twierdzimy, że obchodzenie tego zgodnie z ustanowieniem jest najbardziej sugestywne, stosowne i pamiątkowe.

My będziemy obchodzić Pamiątkę Wieczerzy, jeśli Pan pozwoli, 27 marca wieczorem. Ufamy, iż wszyscy poświęceni Panu, wszędzie tam gdzie się znajdują, skorzystają ze swego przywileju uczczenia pamięci śmierci Odkupiciela za nasze grzechy i dla naszego usprawiedliwienia, przyswajanego wiarą dzięki Jego złamanemu ciału i przelanej krwi. Jak nasz Pan i Apostołowie się zeszli i symbolizowali Jego śmierć zanim nastąpiła, tak właściwym jest, ażeby każdy z nas wziął udział w tej rocznicy i uczcił Jego ofiarę. Czynienie tego rokrocznie, w harmonii z oczywistym celem naszego Pana ustanawiającego tę Pamiątkę w miejsce żydowskiej Wielkanocy sprawia, że okazja ta wywiera większe wrażenie, o wiele większe niżeli jakakolwiek inna celebrowana rocznicowa zarys i obchodzona okazjonalnie — co tydzień, miesiąc, kwartał, itd.

Nie usiłujmy szukać wad u drugich, którzy postępują przeciwnie, lecz na ile sposobność pozwoli informujmy ich o naszych powodach obchodzenia tego wielkiego wydarzenia w jego rocznicę. Tak często jak to czynimy (rokrocznie) „śmierć Pańską opowiadamy ażby przyszedł”. My natomiast wierzymy, że nasz Pan jest już obecny pewną liczbę lat — w czasie Żniwa — co jednak nas nie powstrzymuje od kontynuowania obchodzenia błogosławionej Pamiątki Jego śmierci. Rozumiemy, że nasz Pan miał na myśli, by Kościół kontynuował celebrowanie Jego śmierci w czasie Jego Wtórego Adwentu, aż do ukończenia się Żniwa tego Wieku dla wszystkich Wybrańców. Wówczas, jak On oznajmił, będą pili z nowego kielicha razem z Nim. Podczas gdy kielich Wieku Ewangelii był kielichem cierpień, wstydu, hańby, zarzutów, szyderstwa i opozycji świata, to Jego nowy kielich jest kielichem radości, błogosławieństw, chwały, czci i nieśmiertelności — Boskiej natury. Ten sam Ojciec, który nalewał kielich cierpień dla naszego Pana, nalewa także kielich błogosławieństwa i chwały. Jak Kościół miał przywilej dzielić z Nim kielich cierpień, tak w „zmianie” zmartwychwstania ma przywilej dzielić z Nim kielich chwały i błogosławieństwa.

W zarządzeniach Pana, księżyc, między innymi rzeczami, symbolizuje perspektywy Żydów, podczas gdy słońce, między innymi rzeczami, przedstawia perspektywy Wieku Ewangelii. Dyspensacja Zakonu była cieniem, czyli odbiciem, przyszłych rzeczy, tak jak światło księżycy jest odbiciem promieni słonecznych. Niedługo już wszędzie Słońce Sprawiedliwości, „a zdrowie będzie na skrzydłach jego” (Mal. 4:2), by świat zalać światłem wiedzy o Bogu. Dostrzegając to podnosimy swoje głowy i przeżywamy radość, jak to Mistrz nam polecił. Tak więc, wszyscy zwycięscy członkowie Kościoła są włączeni do tego Słońca Sprawiedliwości, według przypowieści Pańskiej zapisanej w Ewangelii Mateusza 13:43, z której wynika, że gloryfikacja Wybrańców Kościoła, jako Najwyższego Kapłana Świata, musi zostać ukończona zanim pełne światło chwały Tysiąclecia rozświeci się nad ziemią. Uczestnicząc w Pamiątce możemy oczami wiary spoglądać w przyszłość na wschodzące Słońce Sprawiedliwości, będące kontrastem tych warunków, które panowały wówczas, gdy pierwsza Pamiątka była obchodzona. Wówczas księżyc (Zakon Przymierza) był w pełni. A krótko po odrzuceniu Jezusa i Jego ukrzyżowaniu państwo żydowskie zaczęło zanikać.

KTO MOŻE UCZESTNICZYĆ

Jak w wyniku inteligentnej oceny faktu symbolizowanego przez Pamiątkę Wieczery otrzymuje się wielkie błogosławieństwa i radość, proporcjonalnie do wiary i posłuszeństwa jednostki uczestniczącej, tak też niegodnemu, niewłaściwemu uczestnictwu w niej towarzyszy potępienie (1 Kor. 11:20-22, 27). W Pamiątce nie powinien uczestniczyć nikt prócz

tych, którzy weszli w społeczność z Panem przez poświęcenie swych serc - swego wszystkiego - Jemu i Jego służbie. Do stanu poświęcenia nie dojdzie nikt, kto nie uzna siebie za grzesznika a Jezusa Zbawiciela za Odkupiciela z grzechu, którego zasługa wystarcza, by wyrównać wady tych wszystkich, którzy przychodzą do Ojca przez Niego. Wszyscy tacy powinni brać udział w Pamiątce z wielką radością. Pamiętając o cierpieniach Mistrza, niech się radują w tych cierpieniach i błogosławieństwach, które cierpienia Mistrza wprowadziły do ich serc i życia.

Nikt nie powinien pić z kielicha z tej okazji prócz tych, którzy przyswoili sobie zasługę Ofiary Chrystusa i którzy w pełni zdają sobie sprawę z tego, że wszelkie błogosławieństwa otrzymują przez Niego. Nikt nie powinien pić z kielicha, z wyjątkiem tych, którzy swoje wszystko oddali Panu, gdyż właśnie to symbolizuje kielich - jest to Kielich cierpień, Kielich zupełnego poddania się woli Bożej. „Nie moja wola, lecz Twoja - Boże - niech się stanie” - tak się modlił Mistrz i takimi powinny być uczucia i próśby tych, którzy uczestniczą w Pamiątkowej Wieczery. Uczestnictwo innych w tej Pamiątkowej Wieczery byłoby farsą, byłoby ziem i przyniosłoby mniejszą lub większą miarę potępienia i dezaprobaty ze strony Boga i ich własnego sumienia, w takim stopniu, w jakim zdawaliby sobie sprawę z niewłaściwości swego postępków.

Niech jednak nikt nie rezygnuje z uczestniczenia w Pamiątce z powodu niedoskonałości ciała. Jest to dla wielu kamieniem obrażenia. Tak długo jak długo w obecnych warunkach pozostajemy w ciałach, niedoskonałość myśli, słów i czynów jest możliwa, tak, jest nie do uniknięcia. Apostoł Paweł mówi, iż my nie możemy postępować tak jak byśmy chcieli. Z tego powodu potrzebujemy Boskiej łaski do przebaczenia każdodziennych, niezamierzonych, niechcianych wykroczeń, gdyż ci wszyscy, których grzechy zostały wybaczone i zostali przyjęci do społeczności z Chrystusem są zachęceni do przychodzenia do Boga w modlitwie. Apostoł Paweł zwracając się do Kościoła, mówi: „Przystąpmyż tedy z ufnością [z odwagą] ... abyśmy dostąpili miłosierdzia, i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego” (Żyd. 4:16). Z powodu naszych potrzeb Bóg otworzył tę drogę i przygotował zarządzenie.

Na skutek Boskiego postanowienia dotyczącego przebaczenia tych naszych grzechów, za które pokutowaliśmy i prosiliśmy o ich przebaczenie w imieniu Jezusa, możemy uważać siebie za nie grzeszników pod potępieniem, lecz jako ubranych w szatę Chrystusowej sprawiedliwości. Taka myśl kryje się w wyrażeniu Apostoła Pawła, a która odnosi się do każdego dnia: „Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą” (Rzym. 12:1).

Wszyscy chrześcijanie powinni rzetelnie prowadzić swoje rachunki z Panem. Jeśliby jednak ich nie wyrównali, to nie powinni tracić

czasu i doprowadzić do rozliczenia się przez uzyskanie przebaczenia przez zasługę ofiary Zbawiciela. Takie rozliczenia z Panem powinny być załatwiane szybko, natychmiast, gdy zaistnieją niedobory, nie później jak w dniu, w którym występują. Nie powinno się ich gromadzić, gdyż w przeciwnym razie one wzniosą mur między duszą a Ojcem Niebiańskim. Lecz jednakże niezależnie od tego, jakie były warunki w przeszłości, okres Pamiątki, ponad wszystko inne, jest czasem upewnienia się, że nie ma chmury pomiędzy Panem i nami, która zasłoniłaby Go przed naszymi oczami.

Tak otrzymawszy przebaczenie i oczyszczenie od wszelkiego skalania naszej szaty sprawiedliwości Chrystusowej, obchodzmy święto - Pamiątkę śmierci naszego Pana. Uznajmy w tej Pamiątce na nowo i wyciśnijmy na naszym umyśle, ważność zasługi Jego ofiary i śmierci i to tak jak ona przedstawia łaskę Boga dla nas oraz jak ona będzie w przyszłości przedstawiać tę samą łaskę dla całego świata, rozciągającą się przez całe Królestwo Tysiąclecia. Pamiętajmy także o swoim oddaniu się, swoim poświęceniu, by być umarłym z naszym Panem

i cierpieć razem z Nim. Ufamy, iż celebrowanie Pamiątki w tym roku wywrze głębokie wrażenie i będzie sposobnością błogosławienia obficie wszystkich poświęconych Panu jednostek. „Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzmy święto” (1 Kor. 5:7, 8).

Ufamy także, iż każdy, nawet mały zbór lub grupa braci oświeconych Epifanią obchodzących wspólnie Pamiątkę napiszą do nas, stwierdzając krótko interesujący nas fakt związany z uroczystością, z podaniem liczby obecnych, liczby uczestniczących i ducha uczyty, na ile może być rozsądnie oceniony.

Powyżej podaliśmy krótko znaczenie Pamiątki. Zachęcamy braci do przeczytania rozdziału na temat Wielkanocy Nowego Stworzenia z Tomu VI i innych stosownych artykułów, jako dalszych pomocy w przygotowaniu do uczestniczenia w niej. Niech Pan obficie błogosławi nasze przygotowania do zbliżającej się Pamiątki i uczestniczenia w niej! Gdyby z jakichś powodów ktoś nie mógł uczestniczyć w dniu 14 Nisan, to jest 27 marca, może to uczynić miesiąc później (4 Moj. 9:6-14).

NASZE SZEŚCÍDZIESIĄTE CZWARTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

NINIEJSZE sprawozdanie przygotowujemy i przedstawiamy wielce oceniając naszego Niebiańskiego Ojca i wielkiego Wodza naszego Zbawienia, Jezusa. Na ile my i drudzy prosiliśmy, szukaliśmy i kołataliśmy w harmonii z naszym rocznym tekstem (Łuk. 11:9), na tyle Bóg w ciągu minionego roku bardzo łaskawie odpowiadał na nasze modlitwy, w zaspokajaniu potrzeb i udzielaniu nam wielkiej radości oraz w urzeczywistnianiu Swej stałej obecności.

Z dogodnego miejsca do obserwacji, jakie Jehowa zapewnił wszystkim Swoim „stróżom”, żyjącym przy końcu Wieku (Abak. 2:1), obserwujemy Boskie sądy i stopniowe niszczenie chrześcijaństwa, starego porządku, i stopniowe zaprowadzanie nowego porządku, Jego Królestwa z licznymi obfitymi błogosławieństwami dla wszystkich. Ta perspektywa napełnia nas radością!

W Ps. 50:3 czytamy, „Przyjdzie Bóg nasz [przez Swego wielkiego Namiestnika Jezusa w Jego Wtórym Adwencie], a nie będzie milczał [On istotnie »wydał głos swój«, rozkazując - Ps. 46:7]; ogień przed twarzą jego będzie pożerał [niszczycielskie udręczenia Czasu Wielkiego Ucisku - Sof. 3:8], a około niego powstanie wichur gwałtowny [a w nim potężna burza Wielkiego Ucisku - porównaj Iz. 28:2; 29:6; 30:30].

„Przyzwie [Jehowa] z góry niebios a i ziemię, aby sądził lud swój [w terażniejszym czasie Wtórej Obecności Jezusa i w czacie Żniwa Wieku Ewangelii. Jehowa doprowadził chrześcijaństwo (Królestwo Chrystusa, fałszywie tak nazywane, czyli Babilon - religijny, społecz-

ny i cywilny - tak jak go nazywa Pismo Święte, Obj. 16:19) do sądu (Obj. 18). Babilon także został doprowadzony do stanu bezlitosnego, szczegółowego krytykowania go przez świat w świeckich mediach, itp., zwracających uwagę na jego tradycyjne błędy, złe praktyki i zajmowane stanowiska dłużej nie do utrzymania, tak iż jest obecnie rozpoznawany jako sprzeczny z *samym sobą*, rzekomy rzecznik Boga]”.

Lecz Ps. 50:1, 2 wspaniale przypomina chwałę, która wkrótce zostanie objawiona w uwielbionym Kościele i przez niego w czasie Pośredniczącego Panowania: „Bóg nad Bogami, Pan [Jehowa] mówił [przez Chrystusa, Głowę i Ciało] i przyzwał ziemię od wschodu słońca [»Słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego« - Mal. 4:2; Mat. 13:43] aż do zachodu jego [to znaczy, od początku do końca Tysiącletniego Dnia (Mat. 24:27), Jehowa przez Swego Pomazańca wzywa ziemię (w znaczeniu ludzi) do pokuty, sprawiedliwości i wiecznego życia]. Objawił się Bóg [Jego chwalebny charakter i Plan powszechnie będą znane - Ps. 40:6] z Syonu w doskonałej ozdobie [Kościoł wywyższony i uwielbiony, którego pomocnikami na poziomie duchowym będą członkowie Wielkiej Kompanii, a na poziomie ziemskim Starożytni Godni i wierni »Poświęcający się między Wiekami«]”.

Ps. 50:6 mówi: „Tedy niebios a [»nowe niebios a« (2 Piotra 3:13), Królestwo Boże, które będzie ustanowione jako wynik wielkiego sądu Jehowy nad chrześcijaństwem] opowiedzą sprawiedliwość jego; albowiem sam Bóg [który nie może błędzić] jest sędzią”.

WARUNKI ŚWIATOWE

Warunki światowe w naszych czasach, w Czasie Wielkiego Ucisku, nie polepszyły się, lecz raczej, jak można było się spodziewać, pogorszyły się. Urząd premiera Brytanii, pani Thatcher, w odpowiedzi na pytanie obliczył, że od 1945 roku było 141 wojen, wielkich i małych. Światowe transakcje broni oceniono w 1980 roku na 110.000 milionów dolarów, a światowa sprzedaż żywności wyniosła połowę wartości określonej powyższą sumą. Prócz tego było wiele rewolucji i bezprawia oraz terroryzmu (włączając terroryzm we Włoszech, Francji, Brytanii, Libanie i Hiszpanii).

Działania wojenne trwały pomiędzy Iranem i Irakiem (Iran obecnie zmusza do odwrotu wojska irackie), Etiopią i Somalią, w Afganistanie oraz w Afryce i Ameryce Centralnej. Wojna wybuchła także pomiędzy Izraelem i OWP w Libanie, Brytanią i Argentyną, gdy Argentyna zajęła Wyspy Falklandzkie od strony wybrzeża argentyńskiego, co spowodowało wysłanie przez Brytanię okrętów z wojskiem, które pokonało i wyparło żołnierzy argentyńskich. W rezultacie oba kraje zostały osłabione z powodu wielkich wydatków. Faworyzowanie przez USA Brytanii przeciw Argentynie spowodowało zmniejszenie się uznania dla USA w Ameryce Centralnej i Południowej.

Niektóre kraje nadal rozwijały produkcję broni konwencjonalnej i nuklearnej. Poniesione w związku z tym wielkie wydatki spowodowały powiększenie się długów narodowych (dług narodowy USA wynosi obecnie ponad jeden trylion dolarów) i poważnie nakładały się na ekonomię tych krajów, przynosząc z ich osłabieniem wiele zła takiego jak deficyt dóbr konsumpcyjnych.

W USA i Europie Zachodniej podnoszono wielki alarm sprzeciwiając się rozwijaniu uzbrojenia nuklearnego i usiłowano różnymi sposobami, demonstracjami a nawet prawodawstwem, zmusić partie przeciwne do wyrażenia zgody na ograniczanie uzbrojenia i jego redukcję. Przyszłość okaże, jakie będą wyniki tych wysiłków.

IZRAEL I KONFLIKT LIBAŃSKI

W ocenie różnych ludzi w licznych krajach, Izrael poślizgnął się w przykry sposób podczas minionego roku. Utracił wielu ze swoich „miłośników” (Jer. 30:14), głównie z powodu wielkiego krytycyzmu i rozgłosu nadanego przez środki przekazu w USA i gdzie indziej, sprawie jego najazdu na Liban i działań wojennych tam prowadzonych.

W *Bible Standard* z września 1982 roku podaliśmy, że widocznym jest, iż Izrael nie wszedł do Libanu w tym celu, by powiększyć swoje terytorium. Lecz chociaż obszar Izraela jest bardzo mały, szczególnie w kontraście z rozległymi posiadłościami arabskimi, Izrael w minionym roku zrobił coś, o czym się wcześniej nie słyszało wśród narodów - oddał Egiptowi Półwysep Synajski, który zdobył, jako łup wojenny.

Ujemna krytyka i rozgłos miały miejsce w związku z zabijaniem w Libanie cywilnej ludności oraz spowodowaniem zniszczeń w Bejrucie i gdzie indziej, i także w związku z zezwoleniem ekstremistom Falangi na wejście do obozu, w którym zamordowano wiele osób cywilnych. My oczywiście nie uważamy Izraela, ani żadnej z walczących stron, za niewinne. Obecne wydarzenia w tym rejonie świata są opisane w prorocztwie Ezech. 28:21-26 i 38:8, 11. Natomiast rozdziały 38 i 39 mówią o finalnej fazie ucisku Jakubowego, jaki czeka ten naród.

POLSKA I KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI

Kłopoty w Polsce przedłużały się. Kościół Rzymskokatolicki jest oczywiście głęboko w nie zamieszany, gdyż stanowi dominującą religię z wielką liczbą zwolenników. Kult Dziewicy Marii jest bardzo silny. W Częstochowie, w klasztorze na Jasnej Górze, znajduje się obraz Marii, według tradycji podobno namalowany przez świętego Łukasza. Do tego obrazu odbywają pielgrzymki ogromne rzesze wyznawców.

Kardynał Wyszyński, po zwolnieniu z więzienia, udał się do Rzymu w 1957 roku z obrazem tej Madonny, aby go papież pobłogosławił. Po jego powrocie urządzono procesję i odprawiono nabożeństwa a tysiące kopii tego obrazu rozprowadzono i umieszczano na udekorowanych kwiatami ołtarzykach domowych. Te praktyki trwają od tego czasu a w sierpniu (1982 r.) odbyła się specjalna uroczystość 600-lecia umieszczenia obrazu w klasztorze na Jasnej Górze. Papież miał nadzieję wziąć w niej udział, lecz warunki uniemożliwiły mu ten zamiar. Jest on bardzo gorliwy w tworzeniu i podtrzymywaniu kultu Marii.

Lech Wałęsa 21 października 1980 roku na Jasnej Górze polecił cały ruch „Solidarności” opiece Marii, Matki Boga i otrzymał jeden z egzemplarzy tego obrazu dla ruchu. Spotkał się z papieżem przynajmniej trzy razy. Na jedno z zebrań „Solidarności” papież przysłał encyklikę zatytułowaną „Laborem Exercens”, wskazując w niej na szczególną wartość ludzi pracy. Papież zwrócił uwagę na to, że ruch ten był źródłem natchnienia dla ludzi na całym świecie.

Ten ruch serdecznie popierany przez papieża wszedł w konflikt z władzą z powodu jego zamiaru osłabienia pozycji rządu. Po licznych strajkach i niepokojach, jesienią 1981 roku, Wałęsa oraz niektórzy inni wodzowie Solidarności zostali internowani i wzięci pod nadzór rządu (Wałęsa został niedawno zwolniony). Ogłoszono stan wojenny. Ceny artykułów żywnościowych i dóbr konsumpcyjnych wzrosły drastycznie. Niedawno związek zawodowy Solidarność został zdelegalizowany, co wywołało ze strony niektórych osób akcje protestacyjne, które zostały stłumione. Odtąd jedynie związki mające zgodę władz są tolerowane.

Dalsze wypadki doprowadziły do napięcia stosunków z Kościołem Rzymskokatolickim. Prymas Józef Glemp wierzył, że Solidarność

nie będzie rozwiązana. Gdy jednak przekonał się, że nastąpi rozwiązanie tego ruchu odwołał swoje spotkanie z przedstawicielami władzy - oraz swoją podróż do Watykanu i USA. W rezultacie tego planowana wizyta papieża może nie dojść do skutku.

PAPIESTWO I KOŚCIÓŁ ANGLIKAŃSKI

Myśmy już komentowali wizytę papieża w Afryce w lutym (1982 r.) i to jak on nie naśladował wzoru Apostoła Piotra w nie przyjmowaniu hołdu (Dz. Ap. 10:25,26). W maju papież odwiedził Portugalię, gdzie udał się do sanktuarium Fatimy, by Pannie Marii podziękować za pomoc w przeżyciu zamachu, jakiego przed rokiem dokonano na jego osobie. Lecz w Fatimie ponowny wypadek miał miejsce ze strony dysydenckiego hiszpańskiego księdza ujętego z nożem w rękę. Papież nie został zraniony.

Mająca się odbyć podróż papieża do Brytanii, w czasie od 28 maja do 3 czerwca, była niepewna z powodu wojny brytyjsko-argentyńskiej, lecz ostatecznie, papież złożył też krótką wizytę w Argentynie, w dodatku do planowanej do Brytanii, przyjmując rolę pojednawcy. Ostatnio odwiedził Hiszpanię. Wizyta trwała dziesięć dni. Podróżował w pojeździe kuloodpornym. Odkryto spisek mający na celu zamordowanie go, w związku z czym zmienił swój plan podróży. W Hiszpanii, jak i gdzie indziej, stanowczo potępiał sztuczną regulację urodzin, stwierdzając, iż „każdy i wszystkie akty małżeńskie muszą pozostawać otwarte na przekazanie życia”.

Jednakże należałoby zwrócić większą uwagę na podróż papieża do Brytanii, po raz pierwszy odbyta przez rzymskiego papieża, do której przygotowania trwały przez prawie dwa lata. Wcześniej przywrócono pełne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem i Brytanią (po 450 latach od zerwania ich) a Międzynarodowa Komisja Dialogu między Kościołem Katolickim i Wspólnotą Anglikańską opublikowała raport 18 teologów, którzy przez 12 lat studiowali problemy dzielące te kościoły. Raport stwierdzał, że papież „powinien być głową połączonych kościołów, jako uniwersalny prymas” i że anglikanie „mogą akceptować koncepcję jednej głowy kościoła w Rzymie, *jako daru od Boga* (nasze podkreślenie)”. Zjednoczenie kościoła, stwierdza raport reprezentujący skrzydło katolickie Kościoła Anglii, byłoby najważniejszym przełomem w związkach ekumenicznych od czterystu lat.

Dr Robert Ruńcie, Arcybiskup Canterbury i głowa kościoła anglikańskiego, powiedział: „Ja marzę o jedności z Rzymem i wielkiej reformie tradycji oraz ortodoksji przy końcu tego stulecia”.

Lecz niektórzy anglikanie i inni wodzowie protestancy (w których nadal tkwi nieco protestu) przyjęli raport Komisji i wiadomość o wizycie papieża z niepokojem i niechętnym krytycyzmem. Kiedy przybył do Londynu, wodzowie sześciu Wolnych Kościołów Prezbite-

riańskich z Irlandii Północnej powiewali transparentami z napisami stwierdzającymi: „Jezus zbawia, Rzym ujarzmia”.

Papieża przyjęto w Londynie w Katedrze Westminsterskiej, gdzie wygłosił kazanie. Powitała go Królowa, jako głowa Kościoła Anglikańskiego, z którą konferował przez trzydzieści minut. W Canterbury nieformalnie rozmawiał z księciem Karolem.

Podczas „celebracji wiary”, posługi w Katedrze Canterbury, Ruńcie powitał papieża „wasza świątobliwość, umiłowany bracie w Chrystusie” a papież powitał publiczność słowami „moi drodzy bracia i siostry”. Obaj ukłękli i wspólnie się modlili, wyrażając zgodę na działanie w kierunku „odrodzenia i pełnej wspólnoty pomiędzy Rzymem i Canterbury”. Papieża także przyjmowano entuzjastycznie w Liverpoolu, Glasgow, Edynburgu i w Cardiffie, w Walii.

Tak więc, „zwijanie się” katolików i protestantów, jak zwój papirusu, postępuje jako przygotowanie do przemienienia symbolicznych niebios tego świata (Obj. 6:14; Iz. 34:4).

Papież nadal przyjmował licznych gości, włącznie z prezydentem USA Reaganem i przywódcą OWP Jaserem Arafatem. Wizyta Arafata wywołała protest ze strony pana Begina i innych przywódców Izraela. Papież natomiast jest przychylny umiędzynarodowieniu Jerozolimy, zamiast kontrolowania jej przez Izrael, tak więc, oczywiście, faworyzuje Arafata.

DONIESIENIA INNYCH KOŚCIOŁÓW FEDERACJI

W spotkaniu Komisji do Spraw Wiary i Ordynacji Światowej Rady Kościołów (WCC), odbytym w styczniu (1982 r.) w Limie, Peru, wzięło udział ponad stu teologów protestanckich ortodoksyjnych i katolickich, wyznaczonych przez poszczególne kościoły. Międzynarodowy skład tych przywódców podpisał długi dokument, mówiący, że „na przykład, zachęca się poszczególne kościoły do uznania różniących się sposobów podejścia do chrztu, Wieczery Pańskiej i ordynacji. Kościoły stosujące chrzest dorosłych (jednostek wierzących) będą akceptować, jako pełnych członków tych, którzy byli ochrzczeni, jako dzieci, bez konieczności ponownego chrztu. W celu przystosowania tych, którzy trzymają się poglądu o „rzeczywistej obecności” w Wieczery Pańskiej postanowiono, aby jej obchodzenie, zalecane, co tydzień (!), było „jedyną ofiarą Chrystusa” i jednocześnie „pamiętką wszystkiego, co Bóg uczynił dla zbawienia świata”. Różne denominacje umożliwią sobie wzajemnie swobodny dostęp do swych ołtarzy celem uczestniczenia w komunii.

Narada na temat Unii Kościołów (COCU), odbyła się w Louisville, Kentucky gdzie jednogłośnie przegłosowano, aby przedsięwziąć „sprzymierzające” postępowanie mające na celu luźne związanie w jedną unię dziesięciu głównych organizacji kościołów protestanckich. Dwa odłamy Zjednoczonego Kościoła

Prezbiteriańskiego złąły się tworząc Kościół Prezbiteriański Stanów Zjednoczonych z około trzema i połową miliona członków.

ŚWIATOWA RADA KOŚCIOŁÓW PRZECIWKO EWANGELIKOM

SKK skłania się w kierunku humanistów. *The Ecumenicists* stwierdza: „Nie możemy pozwolić naszej wierze, darowi w sensie społeczności w Jezusie Chrystusie, by dodała do swej substancji napięcia, podejrzania i nienawiść, które grożą rozerwaniem jednej rodziny stanowiącej ludzkość”. Jeden z obserwatorów komentuje: „Innymi słowy, chrześcijańska religia obecnie jest przypuszczalnie przeszkodą do osiągnięcia zjednoczonej ludzkości. Ruch ekumeniczny dąży do tworzenia związków tam, gdzie wszystkie wierzenia, ideologie i kultury są „równe”, tak, aby „jedyność” objawienia Chrystusa zanikała”.

Kościół ŚRK w Stanach Zjednoczonych doznały spadku członkostwa zborów i osób, szczególnie wśród młodzieży. Więcej kościołów opuściło ŚRK, szczególnie z powodu jej działalności socjalnej, takiej jak popieranie grup proterrorystycznych i partyzanckich w Afryce (zobacz Ter. Pr. '82, str. 27), a z tych niektóre mordowały chrześcijańskich misjonarzy. Z drugiej strony rośnie liczba zborów i frekwencja w kościołach ewangelików i fundamentalistów.

Trwają kontrowersje między ŚRK i innymi modernistami z jednej strony a ewangelikami i fundamentalistami z drugiej strony, na takie tematy jak ordynacja niewiast na pastorów (trzech biskupów anglikańskich przyjęło niedawno komunie od nowozelandzkiej kapłanki!), ewolucja (*przeciw* kreacjonizmowi), seksualne praktyki w okresie przedmażeńskim, przerywanie ciąży, homoseksualizm i lesbiizm. Moderniści ogólnie popierają (lub co najmniej nie oponują) te grzeszne praktyki, natomiast ci drudzy zwalczają je. Z powodu wielkiego wzrostu tych czterech ostatnich z wymienionych rodzajów grzesznych praktyk, wystąpił duży wzrost chorób wenerycznych, włączając epidemię strasznego liszaja atakującego genitalia, przeciw któremu nie jest znana metoda leczenia. Wirus przenika do podstawy struny rdzeniowej, gdzie przez pewien czas może pozostawać w uśpieniu, a potem ponownie wywołuje atak. Co najmniej 20 milionów cierpi obecnie na tego liszaja. W 1979 roku wystąpiły 3 miliony zachorowań. Pewna siostra, która jest lekarzem, dostarczyła nam informacji wykazujących, że liszaj ten dąży do zniszczenia systemu odpornościowego ciała, tak, że cierpiący na tę chorobę staje się bardzo podatnym na liczne inne choroby i bóle.

Wzrosła znacznie liczba kościołów skupiających homoseksualistów i liczba homoseksualistów oraz lesbijek przyjętych na uniwersytety i gdzie indziej. Homoseksualiści stali się bardziej natarczywi w domaganiu się swoich domniemanych „praw”, jako grupa mniejszościowa i zdobywają uznanie w wielu środowiskach.

Były wiceprezydent Mondale, między innymi, popierał homoseksualistów, jako posiadających „prawa” przysługujące mniejszości. Homoseksualiści w większości kościołów denominacyjnych, szczególnie w kościołach ekumenicznych, stali się decydującą większością. Zjednoczony Kościół Prezbiteriański uznał homoseksualistów. Metodyści w Teksasie powołali wyznającego homoseksualistę do kościelnego zarządu a pewien biskup episkopalny wyznaczył lesbijkę do służby kaznodziejskiej. (Nawiasem mówiąc, przypadek liszaja jest tak powszechny wśród homoseksualistów, że niekiedy nazywa się go „rozwiązłą” chorobą).

Kreacjoniści doznali porażki w Arkansas w swych wysiłkach wprowadzenia kreacjonizmu biblijnego do nauki w szkołach publicznych, jako metody alternatywnej w zakresie nauki o przyjściu człowieka do egzystencji. Prawo tam obowiązujące i wymagające nauczania kreacjonizmu zostało w tym zakresie zniesione. Podobny przypadek jest w toku w Luizjanie.

EWANGELICY PRZECIW FUNDAMENTALISTOM

Neoewangelicy, ewangelicy i fundamentaliści także mają swoje różnice. Nieomylność Biblii stanowi jedną z różnic. Fundamentalisci i niektórzy ewangelicy właściwie utrzymują, że „autorytet Biblii spoczywa jedynie na wierzeniu, iż oryginalne Pismo Święte było dokładne we wszystkim, co stwierdzało - nie tylko w kwestiach wiary, lecz także w dziedzinie geografii, wiedzy i historii”.

Neoewangelicy i liczni ewangelicy nie zgadzają się z tym w pełni obecnie, ani nie zgodzą się w przyszłości. Na przykład, dr Clark Pinnock, według doniesień, napisał, „Ktoś mógłby słusznie powiedzieć, że Biblia [to jest, w jej oryginalnych manuskryptach] zawiera błędy, lecz żadnych nie *naucza*, lub że nieomylność odnosi się do *przedmiotów* (tematów) raczej niż do wszystkich słów Pisma Świętego, raczej do *nauczania* niż do wszystkich składników użytych do formowania go ... Jednakże należy jasno stwierdzić, że zgodnie z tym zrozumieniem nieomylności, Biblia nie jest wolna od wszelkich »błędów« w jej całości, lecz jest wolna od błędów w odniesieniu do jej zamierzonych nauk”. A mimo to, dr Pinnock jest redaktorem i członkiem kolegium redakcyjnego, piszącym w magazynie *Christianity Today*, uznanym za czołowy magazyn ewangelicki w Ameryce i wiernego obrońcę biblijnej nieomylności.

Billy Graham nie zamierza związać się z używaniem słowa *nieomylna*. Zgodnie z artykułem opublikowanym w *Newsweek* z dnia 26 kwietnia, pod tytułem „Podzieleni Ewangelicy”, powiedział on, „Wierzę, że Biblia jest nieomylna, jest autorytatywnym słowem Boga, lecz nie używam słowa »nieomylna«”. Artykuł kontynuuje, „W poprzedniej generacji ewangelik był uważany za protestanta, który z naciskiem mówił o osobistym zaangażowaniu dla

Jezusa (zwykle przez doświadczenie »narodzenia znowu«), trzymał się ścisłego poglądu na Biblię, jako jedyny autorytet i był zaabsorbowany pozyskiwaniem nawróconych. Ewangelicy starali się być konsekwentnymi w polityce i przestrzegać przepisów prohibicyjnych przeciw picciu, tańczeniu i paleniu”. Lecz nic więcej.

Grahama uważano przez około 40 lat za symbolicznego wodza chrześcijaństwa ewangelicznego w Stanach Zjednoczonych. Jednakże stracił uznanie u większości fundamentalistów i wielu ewangelików przez takie czyny jak współpraca z wodzami i kaznodziejami ekumenicznymi, modernistycznymi i katolickimi, przez odsyłanie tych, którzy zostali w podjętych krucjatach nawróceni z kościołów modernistycznych i katolickich, z powrotem do tych kościołów oraz przez angażowanie artystów kabaretowych z nocnych klubów, jako śpiewaków w swoich krucjatach. Ci fundamentaliści i ewangelicy kierują swój wzrok na takich wodzów, jak Jerry Falwell, wódz fundamentalistów z większości moralnej.

Jednakże Graham stracił jeszcze więcej zwolenników przez wzięcie udziału w Światowej Konferencji Pracowników Religijnych dla Ocalenia Świętego Daru Życia od Katastrofy Nuklearnej i wypowiedzi na tej konferencji.

Liczni wodzowie w kościołach i ich stronnicy oraz inni łączą się coraz bardziej w „antynuklearnym ruchu”, „celem zamrożenia i zlikwidowania wyścigu zbrojeń, jako pierwszego i krytycznego kroku w kierunku rozbrojenia”. Nawet wielu spośród katolików, włączając niektórych biskupów, przyłącza się do tego ruchu i pobudza do przyłączenia się swoich wodzów. Masowe zebrania odbyły się na wielką skalę w Nowym Jorku i gdzie indziej.

WZROST OKULTYZMU I SPIRYTYZMU

Inny niezmierny wzrost wystąpił w działalności okultystycznej, jak to odzwierciedlają sprawozdania o okultystycznych publikacjach i rekwizytach. Na przykład, Amerykańskie Towarzystwo Astrologiczne liczy ponad pół miliona osób (70 procent kobiet), którzy kupowali horoskopy (po 3,50 - 9,95 dolarów) w latach 1977-1981. *Podręcznik o Mocach Nadprzyrodzonych* miał 328 tysięcy nabywców w 1981 roku, wobec 208.302 w 1980 roku, a *Magiczna Moc Czarodziejstwa* - 121.365 w 1981 roku wobec 91.846 w 1980 roku. Ekumeniści popierają lub nie sprzeciwiają się spirytyzmowi i okultyzmowi, natomiast fundamentaliści i większość ewangelików słusznie wobec nich oponują (3 Moj. 19:26,31; 5 Moj. 18:9-12; Iz. 8:19,20).

Tak więc, demony są nadal aktywne przez spirytyzm i okultyzm oraz innymi sposobami. One widocznie zwiódły wielebnego Myong Moona, założyciela kultu moonistycznego, do wierzenia (jak sam niedawno oświadczył), iż często rozmawiał z Jezusem (od 16 roku życia), Mojżeszem i Buddą oraz, że ma szansę stania się prawdziwym Mesjaszem, przez reinkarnację Jezusa! One także oczywiście zwiódły Benia-

mina Creme, szkockiego artystę i jego kolegów, który niedawno umieścił ogromne, kosztowne ogłoszenia w gazetach miejskich o dużych nakładach, występując w telewizji z oświadczeniem, że Chrystus przybył (z Himalajów!) jako Lord Maitreya, którego tożsamość wkrótce będzie uznana i będzie przemawiał do ludzkości przez telewizję i radio oraz będzie budował nowy świat.

WARUNKI W GRUPACH PRAWDY

W Ter.Pr.'81, str. 24, kol. 2 wspomnieliśmy o rezygnacji ze stanowiska we władzach Zarządu „Świadców Jehowy” Raynonda V. Franza, bratanka podeszłego wiekiem prezydenta Watch-tower Society, F. W. Franza. Po opuszczeniu głównej kwatery Towarzystwa w Nowym Jorku, R. Franz udał się do Alabamy i rozpoczął pracę u starego przyjaciela Petera Gregersona, który został „wyłączony” ze środowiska „S.J.”, chociaż niezupełnie pozbawiony społeczności. Ponieważ widziano R. Franza spożywającego posiłek w restauracji ze swym pracodawcą Gregersonem, dlatego wodzowie „Ś. J.” w Alobamie pozbawili go prawa do społeczności braterskiej, widocznie bez jakichkolwiek sprzeciwów ze strony głównej kwatery w Nowym Jorku. Temu wyłączeniu nadano szeroki rozgłos w najbardziej głośnych czasopismach i w inny sposób.

Różne względy, łącznie z spodziewaniami „S. J.” dotyczącymi 1975 roku, podobne do wykluczenia ze społeczności i taki rozgłos, doprowadziły do odwrócenia się wielu od nauk „S.J.” i do odejścia dużej liczby zwolenników z organizacji „Ś.J.”. Mówi się, że około jednego miliona członków opuściło Towarzystwo w ostatniej dekadzie.

Jehowa kontynuuje gromadzenie do Siebie Swoich umiłowanych „rozpedzonych” (Iz. 56:8; zobacz Ter.Pr.'82, str. 50) także spomiędzy „S. J.” i On zgodnie z obietnicą przygotowuje dla nich za pośrednictwem naszego obecnego, niewidzialnego, Pana Jezusa wielką ucztę z Prawdy w obecnym okresie Epifaniczno-Bazylejskim Jego Wtórego Adwentu (Łuk. 12:37; Obj. 3:20). Liczni z tych umiłowanych przez Boga „rozpedzonych” rozkoszują się Prawdami wyjaśnionymi przez brata Russella, w wypełnieniu się jego przepowiedni i w dalszych zarysach prawdy, tak jak są właściwe w naszych czasach. Inni natomiast, o czym ze smutkiem mówimy, odrzucili nie tylko błędy „S.J.”, lecz także w pewnym stopniu ceną Prawdę, którą nasz Ojciec Niebiański łaskawie nam udzielił - wylewając tym samym dziecko razem z kąpielą i udają się mniej lub więcej do błędów wielkiego Babilonu lub do współczesnych fałszywych doktryn.

W USA i Kanadzie otwarto ośrodki pomocy dla tych braci, którzy pragną opuścić, opuszczają lub opuścili „S.J.”, albo, którzy zostali pozbawieni społeczności i stali się wygnańcami spomiędzy nich. Zawsze będziemy zadowoleni, gdy dowiemy się o takich i z zadowoleniem udzielimy im pomocy. Można do nas pisać lub

telefonować. Jesteśmy w stanie dostarczyć każdemu dużo pomocnej literatury, łącznie ze stosownymi książkami oraz egzemplarzami PT i BS, także w subskrypcji, bezpłatnie lub płatne, po doręczeniu. Chętnie wyślemy taką literaturę, o ile dostarczy się nam nazwisko i adres „S. J.” lub innych braci Prawdy. Jeśli możliwe, to prosimy jednocześnie zaznaczyć przynależność grupową w każdym poszczególnym przypadku.

Z tą sarną propozycją występujemy wobec naszych drogich braci Prawdy w Brzasku i grup studiujących Boski Plan oraz wobec znajdujących się poza tymi grupami. My nadal wysyłamy liczne egzemplarze PT Nr 575 (Ter. Pr. Nr 326) i inną literaturę do naszych braci w innych grupach i stwierdziliśmy, że pewna liczba z nich otrzymała bogate błogosławieństwa, zgadzając się z tym, iż jest za późno, jest niebiblijne i nierealne, podtrzymywanie nadziei wysokiego powołania i z tego powodu oni raczej usiłują z pilnością odnieść zwycięstwo, jako jednostki oświecone Duchem, „Poświęcający się między wiekami” (Z 5761), z Iz. 56 antytypowi cudzoziemcy i trzebieńcy.

SPRAWY DOMU BIBLIJNEGO

Jehowa ocenia - i my także - dobrze spełniane posługi przez braci i siostry w Domu Biblijnym, w zborze rejonu Filadelfijskiego i także przez braci z innych zborów, w przygotowaniach i wysyłaniu książek, czasopism, broszur, itd., pomagających też w inny sposób. Wróciła siostra McClintock, lecz zachorowała i skończyła niedawno swój bieg w tym życiu z radością. Nasz Ojciec Niebiański łaskawie odpowiadał na nasze prośby, szukanie, kołatanie (Łuk. 11:9) i dał nam w osobach siostry Mary Burton i brata Carla Arnolda dodatkowych dobrych pomocników. Opuściła nas siostra Evelyn Garret z powodu choroby w jej rodzinie. Odeszli także: siostra Cindy Smith, brat Steve Ingraham i brat Joseph Keaton. Pozostali ci, którzy są wymienieni w Ter. Pr. '81, str. 25, oraz siostry Violet Nichols i Esther French, nadal wykonywali tutaj swoją służbę.

Stale otrzymujemy sporo dobrej korespondencji od naszych drogich braci i sióstr oraz od innych. Dziękujemy i sławimy Boga za to, nawet, gdy nie zawsze odpowiadamy z powodu pracy, jaką wykonujemy w związku z działalnością wydawniczą i inną ważną służbą.

W dalszym ciągu zapewniamy usługę pielgrzymką i ewangeliczną wszędzie tam, gdzie się jej pragnie i może być stosownie zorganizowana. Wiemy, że przynosi liczne błogosławieństwa. Niektórzy z naszych mówców nadal mieli korzystne okazje do przemawiania w mieszkaniach i klubach oraz w podobnych spotkaniach, a także w radio i telewizji. Masz program radiowy jest obecnie emitowany przez 34 radiostacje. Prosimy o informowanie nas czy słyszycie go w waszym rejonie. Jeśli tak, prosimy o zachęcanie innych do słuchania. Dary, jakie zostały złożone pozwalają w zupełności lub w części na sfinansowanie kosztów programów w dodatkowych miejscach, jeśli to jest pożąda-

ne. Usługiwanie za pomocą taśm wzrosło i przyniosło wiele błogosławieństw. Nasz kasetowy program Sztandaru Biblijnego wzrastająco jest wykorzystywany przez niektóre osoby do rozpowszechniania Prawdy razem z odpowiednią literaturą.

Sprawozdanie z cyrkulacji Biblii, tomów parazyjnych i epifanicznych oraz innej literatury, odzwierciedla bardzo docenianą służbę wykonywaną przez naszych drogich kolporterów, strzelców, pracowników księgarń i targowisk, pracujących w stosunku do osób dotkniętych żałobą i ochotników, którzy rozprowadzają literaturę od drzwi do drzwi i w inny sposób, doręczając lub wysyłając ją do innych, itd. Nowa książka pod tytułem *Życie - Śmierć - Przyszłe Życie*, którą spodziewamy się wkrótce wydać w płóciennnej i w papierowej oprawie po bardzo korzystnej cenie, jest dobrym dodatkiem do naszych zapasów literatury dla publiczności.

Dalsze poparcie finansowe dla dzieła gromadzenia Pańskich umiłowanych „rozpędzonych” (Iz. 56:8) i świadczenia światu jest bardzo zachęcające i wielce ocenione. Swoje odzwierciedlenie znajduje w przychodach. Saldo funduszu książkowego pokryje koszty wydania wspomnianej książki. Ufamy, iż dodatkowe publikacje będziemy w stanie przygotować w nowym roku fiskalnym. Jeszcze raz wyrażamy serdeczną ocenę za dobrą pracę rozpowszechniania Prawdy, wszystkim naszym drogim „towarzyszom” w radosnej służbie Jehowy.

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1981 r. do 31 października 1982 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek: 14.261
Wysłanych listów i pocztówek.....13.254

CYRKULACJA LITERATURY

Ochotnicza dystrybucja <i>Teraźniejszej Prawdy</i>	2.707
Prenumerata <i>Teraźniejszej Prawdy</i>	7.078
Ogółem <i>Teraźniejsza Prawda</i> ,	9.785
Ochotnicza dystrybucja <i>Sztandaru Biblijnego</i>	
i <i>Zwiastuna</i>	5.117
Prenumerata <i>Sztandaru Biblijnego</i>	71.329
Ogółem <i>Sztandar Biblijny i Zwiastun</i>	76.446
<i>Wykłady Pisma Świętego</i> (oprawa	
płócienna).....	2.206
1 Tom (w papierowej oprawie i w formie	
broszur).....	1.065
<i>Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego</i>	950
<i>Foto-Drama Stworzenia</i> (oprawa	
płócienna)	243
<i>Życie - Śmierć - Życie Przyszłe</i>	326
Śpiewniki.....	287
Manny.....	367
Książki Poematów.....	392
Broszury (<i>Piekło, Spirytyzm, Cienie</i>	
<i>Przybytku</i>)	1.069
Broszury inne.....	8.350
Indeksy.....	51
Inne publikacje, Biblie, itd.	1.786
Razem książki i broszury	17.092

Karty Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy.....	21
Ochotnicza dystrybucja broszur	237.094
Ulotki.....	755.312
Listy do osób w żałobie	35.100

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów.....	6
Posiłkowych pielgrzymów.....	70
Ewangelistów.....	70
Zebrań publicznych i półpublicznych.....	247
Uczestników	14.722
Zebrań domowych.....	2.332
Uczestników	28.278
Przebytych mil.....	219.159

FINANSE FUNDUSZ OGÓLNY

Przychody

Datki, prenumerata, itd.	\$ 265.961,56
Saldo z ubiegłego roku	1.129,43
Ogółem przychody.....	\$ 267.090,99

Rozchody

Pielgrzymi, ewangeliści, konwencje, ogłoszenia, transmisje radiowe	\$ 57.133,80
Biuro, literatura, praca w innych krajach, fundusz amortyzacyjny, itd.	208.559,25
Ogółem rozchody.....	\$ 265.693,05
Saldo funduszu ogólnego	1.397,94

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Przychody

Datki, sprzedaż książek, itd.	\$ 13.914,64
Saldo z ubiegłego roku	5.243,81
Ogółem przychody	\$ 19.158,45

Rozchody

Bezpłatne broszury, ulotki, itd.	\$ 11.326,06
Saldo funduszu książkowego	\$ 7.832,39

SPRAWOZDANIE Z POLSKI

DROGI BRACIE: Łaska i pokój Boży niechaj przepełniają serce Brata w radosnej i błogosławionej służbie Zbawiciela (Jer. 20:9)! Z ufnością i pokojem zbliżamy się do progu Nowego Roku. Kończący się rok jest jednym z wielu minionych lat opatrności i dobroci Bożej. Jednakże nie jest on kopią poprzednich. Mieliśmy zupełnie nowe wydarzenia i okoliczności oraz wynikające z nich różnorodne nowe doświadczenia w chrześcijańskim poświęconym życiu.

Wiara usprawiedliwiająca, poświęcająca i wyzwalająca doznała ożywienia w konstruktywnych i próbnym doświadczeniach i rozwija odpowiednie tym etapom zarysy pokoju (Żyd. 4:3). Pan w opatrności objawia nam Swoją opiekę i kierownictwo prowadząc przez życie codzienne na ścieżkach Prawdy i światłości (Ps. 97:11). Bracia i siostry w naszym Kraju w różnych okolicznościach dali dowody praktycznego stosowania Słowa Bożego, które uczy miłości nie tylko do Boga, Chrystusa, braci, bliźnich i nieprzyjaciół, lecz także do Prawdy i sprawiedliwości, prawa i porządku oraz respektu dla przełożonych, zwierzchników i władców rządzących z dozwolenia Bożego. Taka postawa zapewnia nam spełnienie się obietnicy Bożej: „abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości” (1 Tym. 2:2).

Praca duchowa w zborach jest ożywiona. Bracia w każdej sytuacji wydają świadectwo Prawdzie. Niezmiernie cieszymy się z pięknych Prawd, które możemy swobodnie publikować w naszym czasopiśmie „Teraźniejsza Prawda”. Mimo stanu wojennego w naszym Kraju i powstałych w związku z tym początkowo generalnych ograniczeń wydawniczych, wydrukowaliśmy już od kwietnia cztery numery „Teraźniejszej Prawdy”. Wszystko wskazuje na dalszy pomyślny rozwój działalności wydawni-

czej. Mamy nadzieję przed upływem roku wydać wszystkie numery czasopisma. W tej chwili nie możemy wysłać naszych czasopism za granicę. Artykuł wyjaśniający Iz. 56 zamieściliśmy w Ter. Pr. z lipca 1982 r. Przygotowujemy do druku gazetki gedeońskie i inne, które pozwolą czytelnikom wyzwolić się z błędów religijnych wprowadzonych do symbolicznego Babilonu po śmierci Apostołów w okresie wielkiej apostazji. Popularny w Polsce system katolicki, mimo ogromnego postępu cywilizacji, wiedzy i światła, nadal zachowuje w swych naukach stare, potworne błędy o wiecznych mękach w piekle, itp.

Mannę, która już zużyła się przez wieloletnie codzienne użytkowanie indywidualne, przetłumaczyliśmy od nowa, aby wyeliminować wiele błędów, które zakradły się w poprzednim wydaniu. Mamy nadzieję w niedługim czasie przystąpić do wznowienia tej cennej edycji. Także przygotowania do wydawania *Sztandaru Biblijnego* są na dobrej drodze.

Wierzmy, że głoszona przez nas Prawda rozszerzy dobry wpływ na „serca uprzejme i dobre” (Łuk. 8:15), aby mogły „owoc przynosić w cierpliwości” i cieszyć się w pokoju z błogosławieństw, jakich Pan udziela w każdych warunkach naszego życia.

Warunki konwencyjne w tym roku mieliśmy bardzo dobre. Szkoda, że brat Seebald nie mógł uczestniczyć wraz z żoną w tych wspaniałych ucztach duchowych. W okresie od trzeciego do osiemnastego lipca odbyliśmy pięć trzydniowych konwencji w następujących miejscowościach: Janowo, Łódź, Lublin, Katowice i Wrocław. Łączna liczba uczestników wszystkich zebrań wyniosła 24.860 osób. Średnio frekwencja wynosiła około 500 osób a największa na ostatniej konwencji we Wrocławiu — 730 osób.

Ogółem było 47 zebrań, w tym wykładów — 36, zebrań świadectw — 6, sympozjów — 5.

Symbol chrztu przyjęły 32 osoby, niektóre z nich mające 12 do 14 lat, w tym 14 braci i 18 sióstr.

Na stole Pańskim (Łuk. 12:37) zostały podane różnorodne Prawdy budujące wiarę, głównie jednak serca ludu Bożego. Między innymi Prawdami znalazły się tematy: dom Boży, gorliwość, poświęcenie, Ps. 32:8, siedem mocnych charakterów, miłość, cześć, dwie tablice Zakonu (2 Moj. 20:1-17), dziesięciny (3 Moj. 27:30-33), uprzedzenie, pokój, radość, modlitwa, miłość bliźniego, klasy wybranych i podobieństwo Chrystusa (Rzym. 8:29).

Wszystkie konwencje odbyły się w pokoju i bardzo uroczyście. Bracia okazali wielką miłość i radość. Przekazują oni swoje pozdrowienia i wyrazy miłości dla Brata i wszystkich braci i sióstr życząc Boskiej łaski.

W latach 1981—1982 umarło kilku sług generalnych, a mianowicie: bracia St. Roguski, K. Malczewski, A. Borda i W. Lechwar.

Bracia z Danii przybyli do Polski ciężarówką i przywieźli liczne dary w postaci żywności, bucików i ubrań dla dzieci, jak i żywności dla braci, pokazując w ten sposób swoją braterską miłość. Było to dodatkiem do tego, co wcześniej przysłano z Francji. Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za wszystko, co On uczynił dla nas przez Swą łaskę. Cenimy bardzo te dary, które zostały dostarczone braciom i ich dzieciom. Wierzmy, że Pan ma nas wszystkich w Swojej opiece i będzie nam nadal błogosławił. Prawda uczy nas uczciwego postępowania w stosunku do wszystkich. Spokojnie więc patrzymy w przyszłość. Plan Boży wypełnia się obecnie szczególnie widocznie. Prosimy Pana w modlitwach, aby błogosławił Brata zrozumieniem aktualnych zarysów Prawdy odsłanianej ludowi Bożemu w tym szczególnym okresie epifaniczno-bazylejskim.

Zapewniając Brata o naszych modlitwach przekazujemy serdeczne pozdrowienia w imieniu Pana oraz życząc Boskiej łaski, miłości i opatrności w codziennej służbie dla ludu Bożego. Cieszymy się, że bracia i siostry w innych krajach myślą o nas i modlą się za nami w naszych doświadczeniach. Także dla wszystkich braci i sióstr Domu Biblijnego, pomagających Bratu w pracy, łączę wyrazy braterskiej miłości. Wszyscy bracia w Polsce proszą mnie o przekazanie ich pozdrowień i życzeń w Panu dla Brata i wszystkich braci na całym świecie. Brat i współsługa w służbie Mistrza, Wiktor Stachowiak.

PODSUMOWNIE PRACY W POLSCE

od dnia 1 października 1981 r. do
dnia 30, września 1982 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymańanych listów504
Wysłanych listów..... 663

CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda 15.503

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów..... 2
Posiłkowych pielgrzymów..... 40
Ewangelistów..... 30
Zebrań publicznych i półpublicznych 954
 Uczestników tych zebrań 128.960
Zebrań domowych..... 2.167
 Uczestników tych zebrań..... 133.628
Przebytych kilometrów 180.236

FINANSE

Przychody

Prenumerata *Ter. Pr.* zł 105.289,00
Datki.....zł 13.591,00
Wpłaty na budowę Domu
 Modlitwy.....zł 2.159.000,00
Inne (pomyłkowo przekazane)zł 3.806,00
Saldo z poprzedniego roku..... zł 362.839,10
Razem.....zł 2.644.525,10

Przychody (dary) w naturze

Na budowę Domu Modlitwy,
wartośćzł 180.526,50
Inne (dar z Francji - żywność
-dla Ruchu, wartość symboliczna) zł 76,00

Rozchody

Teraźniejsza Prawda zł 122.406,00
Wydatki biurowe zł 10.516,30
Wydatki związane z budową
 Domu Modlitwy zł 2.299.498,50
Inne (zwrot pomyłkowo prze-
 kazanych) zł 3.806,00
Razem.....zł 2.436.226,80
Saldo na dzień 30.09.1982 r.....zł 208.298,30

Rozchody darów w naturze

Na budowę Domu Modlitwy,
wartość zł 180.526,50
Inne (dar z Francji - żyw-
ność - dla Ruchu,
wartość symboliczna)zł 76,00

STARE I NOWE NIEBiosa I ZIEMIA

Iz. 66

NAUKA o nadejściu nowych niebios i nowej ziemi na ogół podoba się ludziom, gdyż ludzie przyznają, iż obecny porządek jest niezadowolający i zły. Przedmiot o nowych niebiosach i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka jest odpowiednim, by po-

móc drugim w lepszym zrozumieniu Prawdy. Żydom możemy zwrócić uwagę na stosowne nauki w Iz. 65:17; 66:22; Agg. 2:7, 8, w każdym przypadku w kontekście, a innym możemy także przytoczyć 2 Piotra 3:13; Żyd. 12:26-28, również w odpowiednich kontekstach.

Iz. 66 w wielkiej mierze omawia te sprawy, które są opisane w Iz. 65, dlatego będziemy je rozważać pod tym samym nagłówkiem. Niektóre sprawy przepowiedziane w 66 rozdziale, mają ograniczone wypełnienie w cielesnym Izraelu po zburzeniu typowej świątyni (Iz. 64:10, 11), związane z obłężeniem i obaleniem typowego królestwa przez Nabuchodonozora oraz jego armię i odbudowaniem w wyniku dekretu Cyrusa po siedemdziesięciu latach spustoszenia. Oczywistym jest jednak, że główne i większe wypełnienie, to, w którym Iz. 66:1-4,17 mówi o rzeczach rozpoczynających się w Wieku Żydowskim i kontynuowanych w Wieku Ewangelii, odnosi się do nominalnego ludu Bożego mającego jedynie pozory pobożności (2 Tym. 3:5). Wiersze 5-9, 15-17 mówią o Żniwie Wieku Ewangelii i Czasie Ucisku, a wiersze 10-14, 18-24 traktują o Wieku Tysiąclecia i przyszłych Wiekach Potysiącletnich. Tak więc zakres tych wypełnień, jak i ten z Iz. 65, jest bardzo szeroki.

Jehowa oznajmia, że niebiosa są Jego tronem a ziemia Jego podnóżkiem. Zapytuje więc: Gdzież tedy jest ten dom, który zbudował człowiek, a który to dom jest miejscem Boskiego spotkania się z rodzajem ludzkim, przebywania z nim i błogosławienia mu (w. 1)? Dawid stwierdził (1 Kron. 28:2, porównaj 2 Sam. 7:5-13), „Jam był umyślił w sercu swem, budować dom, gdzieby odpoczywała skrzynia przymierza Pańskiego, i na *podnóżek* nóg Boga naszego”. Podnóżkiem tym w Wieku Żydowskim w pewnym znaczeniu był typowy przybytek i świątynia (Ps. 99:5; 132:7). To było więc tym miejscem Jego spotkań z ludem, przebywania z nim i błogosławienia mu. Obecność Boga była manifestowana przez nadnaturalne światło, które świeciło między cherubinami nad arką przymierza w świątyni najświętszej (2 Sam. 6:2; 2 Król. 19:15; 1 Kron. 13:6; Ps. 80:2; Iz. 37:16). Lecz Jehowa nie jest ograniczony ani określony, żaden budynek; postawiony rękoma nie może Go objąć (2 Kron. 2:6; 6:18; Dz. Ap. 7:48-50; 17:24,25).

Bóg stwierdza, że w ostatecznym znaczeniu On jest także Budowniczym literalnej świątyni i On ją przyprowadził do istnienia. Lecz jest także Budowniczym większej i wspanialszej świątyni - Świątyni antytypowej. Bowiem na Swoją antytypową Świątynię, na Swoją prawdziwy Kościół, na Swoje z Wieku Ewangelii i Wieku Tysiąclecia miejsce .spotkania się, przebywania i błogosławienia Swemu ludowi (w. 2; 1 Kor. 6:19; 2 Kor. 6:16-18; Efez. 2:20-22), poszukiwał i wybrał szczególną klasę - przedtysiącletnie nasienie Abrahama.

W skończonym obrazie antytypowej Świątyni, Świątynia Najświętsza i Świątynia stanowią wieczny stan Boga, Jezusa i członków Jego Ciała (antytypowe kapłaństwo). Dziedzinec wewnętrzny (1 Król. 7:12) przedstawia wieczny stan Wielkiej Kompanii w duchowym Królestwie, a dziedzinec zewnętrzny przedstawia wieczny stan w duchowym Królestwie zmartwychwstałych i po Tysiącleciu narodzonych na duchowym poziomie Starożytnych Godnych

i Młodocianych Godnych (trzy klasy antytypowych Lewitów). Te klasy upiększą i uczynią sławną antytypową Świątynię Boga jako Jego podnóżek (Iz. 60:13; Ter. Pr. '73, str. .69, par. 13). Poświęceni Obozownicy Epifanii będą pomocnikami Godnych w pełnionej przez nich służbie na rzecz ludzkości, pokazanej przez Netynejczyków będących pomocnikami Lewitów w ich służbie na rzecz narodu Izraela (Ezdr. 2: 43-54, 58; 8:20; Ter. Pr. '72, str. 32-39).

Bóg poszukiwał i wybierał do Swej wielkiej antytypowej Świątyni tych, którzy mieli zalety wybitnych charakterów, włączając pokorę (ubóstwo; to samo hebr. słowo u Zach. 9:9 jest przetłumaczone *ubogi*, porównaj je z Mat. 5:3; Łuk. 6:20; 1 Kor. 1:26-29; Jak. 2:5), skruszony umysł i serce (Ps. 34:19; 51:19; Iz. 57:15; 2 Kor. 7:10) oraz łagodne i pełne czci usposobienie wobec Jego Słowa, Jego instrukcji, dla których stwierdzenie, „Tak mówi Pan” jest końcem kontrowersji (Ezdr. 9:4; 10:3; Ijoba 23:12; Ps. 1:2; 19:10-12, 119, szczególnie wiersze 10, 11, 105, 161; Jer. 15:16).

STAN NOMINALNEGO LUDU BOŻEGO

Bóg stwierdził brak licznych zalet u Swego nominalnego ludu w czasach Izajasza. Z powodu tego braku, z powodu obrania przez ten lud swoich własnych dróg, zamiast drogi Bożej i z powodu ich upodobania w rzeczach obrzydliwych dla Niego - chociaż zewnętrznie byli uświęceni i oczyszczeni - On patrzył na nich łącznie z ofiarami Jemu składanymi, jako w Jego oczach nie lepszymi od morderców, jak na ofiarników zwierząt nieczystych i otwarcie bałwochwalczycy (w. 3; porównaj z w. 17 [w dawnych czasach w Syrii jadano myszy, choć podobno były one bardziej szczerowate, niż nasze myszy - a w Chinach -szczury - lecz oczywiście mysz była nieczysta i zabroniona Izraelitom - 3 Moj. 11:29, 41, 44]; 65:4).

W czasach Pierwszego Adwentu Jezusa, gdy Bóg zaczynał wybierać tych, którzy mieli przebywać w Świątyni i Świątyni Najświętszej, nominalny cielesny Izrael w istocie nie był lepszy, choć na pozór poświęcony i czysty. Ci Izraelici zbliżali się do Niego swymi ustami, lecz ich serca były daleko od Niego. Nie nadawali się do przyjęcia ich przez Boga w pysznej, samousprawiedliwiającej się postawie, która sprawiała iż bardziej cenili swoją tradycję niż Słowo Boże (Iz. 29:13; Mat. 15:7-9; 23; Mar. 7:6-8, porównaj z Iz. 65:2-5).

Większe jednak wypełnienie obejmuje nominalnego duchowego Izraela, szczególnie obecnie przy końcu Wieku, w okresie Laodycejskim. Jemu także brak potrzebnych zalet serca, łącznie z pokorą, ze skrucą i cichością, pełną czci i żarliwą postawą wobec Prawdy Słowa Bożego. Taki stan jest bardzo widoczny w kościele nominalnym, gdzie dostrzega się oziębłość, pychę, chełpliwość i lekceważenie nauk Słowa Bożego (Obj. 3:15-19; 18:7). Na skutek tych braków, wyboru swoich własnych dróg (Przyp. 14:12; 16:25) i upodobań w rzeczach obrzydliwych dla Boga ich antytypowe

ofiary nie nadają się do przyjęcia przez Boga, tak właśnie jakby to były ofiary morderców, ofiarników zwierząt nieczystych i bałwochwalców.

Bóg oznajmia, że wybierze silne złudzenia, które im ześle (w. 4; 2 Tes. 2:11, 12) i sprowadzi na nich te rzeczy, których się obawiają, gdyż, kiedy (a) On przez Swe sługi sygnalizował, że im udzieli informacji, pytań, instrukcji bądź ostrzeżeń, to oni nie reagowali albo reagowali niewłaściwie, (b) kiedy On przemawiał przez Swoje Słowo, oni nie słuchali i nie byli posłusznymi (Iz. 6:10; Mat. 13:13-15), lecz (c) postępowali źle wobec Niego i (d) wybierali to, co się Jemu nie podoba.

PRAWDZIWIY LUD BOŻY WYPĘDZONY

Jehowa, szczególnie od 1874 roku, wzywał Swoj lud do słuchania Jego poselstwa (w. 5), używał tych o cichej i pełnej szacunku postawie wobec Jego Prawdy pochodzącej z Jego Słowa (przede wszystkim poselstwa Prawdy Żniwa), zwłaszcza tych, których niebiblijnie wykluczano i pozbawiano społeczności. Bóg stwierdził, że bracia tych wykluczonych, manifestujący nienawiść wobec nich {Mat. 10:22; Jana 15:18,19; 17:14}, wykluczili ich w sposób niebiblijny i pozbawili społeczności (Jana 9:22; 16:2) mówiąc, że Bóg będzie przez to wystawiony, ostatecznie zwieszą swoje głowy w zawstydzeniu, kiedy On się objawi przez Chrystusa w czasie Wtórego Adwentu, w celu oczyszczenia z zarzutów i uradowania Swego prawdziwego ludu (1 Piotra 4:13; 2 Tes. 1:10).

Wśród tych, którzy niedawno zostali w niebiblijny sposób pozbawieni społeczności znajduje się pewna liczba „Świadków Jehowy”. Sposób traktowania ich później często był różny od traktowania ludzi obcych (Mat. 18:17). W niektórych przypadkach tym członkom rodzin, którzy pozostawali z „S. J.” zabroniono rozmawiać z wyłączonymi członkami i im pomagać, także ich poinstruowano, by nie darzyli ich tą dozą grzeczności jaką zazwyczaj okazuje się w życiu rodzinnym.

Brat Johnson, za sprzeciwianie się J. F. Rutherfordowi w przechwytywaniu przez niego władzy i w wyrzuceniu czterech z siedmiu dyrektorów Towarzystwa Strażnicy wyznaczonych przez brata Russella, został w 1917 roku dosłownie wyrzucony przez J.F.R. i jego popleczników z Betel w Brooklynie (E 6, 82, 83). Pomimo tego, J.F.R. był na tyle bezczelny, by zacytować Iz. 66:5 jako pochwalający go a potępiający wiernych braci, jak na przykład brata Johnsona, który sprzeciwiał się jego błędom i złym oficjalnym praktykom (str. 513),

Poczynając w specjalnym sensie po odrzuceniu Wielkiego Babilonu, jako rzecznika Pańskiego w 1878 roku i trwając dalej do 1914 roku oraz po 1914 roku wzrastając, występowały wielkie agitacje, podniecenie, zamieszanie i niepokój - zapowiedź zniszczenia - po stronie chrześcijaństwa, Wielkiego Babilonu (w. 6; Iz. 17:12,13; 22:2,3; Jer. 25:31; 49:21; 50:46; P '58, 35; E 14, 388, 466, 467). W tym sa-

mym czasie rozlegał się wielki głos lub inaczej poselstwo, które postępowo od 1878 roku, pochodzące od naszego Pana Jezusa i wzbudzonych świętych, klasy Świątyni (z kościoła [w czasach Izajasza, prawdopodobnie od strony świątyni położonej na górze Moria, z jakiejś jej części, jeśli w ogóle taka została]), połączone z wielkim poselstwem Jehowy, by przygotować się do i spowodować, by na Jego wrogów spadła kara (1 Tes. 4:16; Obj. 11:15; 2 Moj. 19:19; Ijoba 37:5; Ps. 46:7; Joela 2:11; B 161) rozpoczynająca się wybuchem wojny światowej, jesienią 1914 roku.

„PORODZENIE MĘŻCZYZNY”

Na każdym miejscu w nominalnym Syjonie, chrześcijaństwie (w. 7; zobacz Komentarze do Biblii; porównaj Rzym. 11:26; Z 1649, par. 1), „PIERWEJ niż pracowała ku porodzeniu” - czas Wielkiego Ucisku (1 Tes. 5:3; Mat. 24: 20-22) - skompletowany Chrystus, Głowa i Ciało, wielki Wyzwoliciel, Mężczyzna, nasienie Abrahama w swym ograniczonym znaczeniu, włączając ostatnich członków, otrzymał właśnie dostateczną ilość stosownej Prawdy - popieczętowanie na czołach (Obj. 7:1-8) - by opuścić chrześcijaństwo. To rodzenie chrześcijaństwa, które wkrótce zakończy się jego symboliczną śmiercią, zupełnym zniszczeniem (1 Sam. 4:19; E 13, 62, 63), rozpoczęło się wybuchem wojny światowej, jesienią 1914 roku, pierwszą fazą Czasu Wielkiego Ucisku (Z 5763, 5780, 5698, 5731), który szybko się rozpowszechniał, a do wiosny 1916 roku był wszechświatowym w chrześcijaństwie i wszystkie narody były nim złowrogo dotknięte, choć niekoniecznie jako strona walcząca.

Wyzwalanie wielkiego Wyzwoliciele, „Mężczyzny”, rozpoczęło się, gdy Jezus i „prawdziwi Izraelczycy” symbolicznie się narodzili, czyli odłączyli od nominalnego cielesnego Syjonu. To wyzwalanie postępowo w Wieku Ewangelii tak długo, aż pozostali członkowie Ciała, łącznie z ostatnimi, symbolicznie się narodzili, czyli odłączyli od nominalnego Duchowego Syjonu, chrześcijaństwa, wiosną 1916 roku, gdy wojna światowa była powszechna w chrześcijaństwie. Szczególne symboliczne narodzenie ostatniego ze 144.000 członków z nominalnego chrześcijaństwa około wiosny 1916 roku poprzedzone było późniejszym narodzeniem z Ducha w pierwszym zmartwychwstaniu. (Liczne dalsze dowody, iż 144.000, to jest wszyscy, ukończyli swój ziemski bieg, znajdują się w Ter. Pr. Nr 264/265 i Nr 326).

Powstało pytanie, kto słyszał i widział takie nadzwyczajne wydarzenia w ludzkim społeczeństwie, jak to jest przedstawione w chrześcijaństwie, by urodzić skompletowanego „Mężczyznę” przed rozpoczęciem się Czasu Ucisku (w. 8). Oprócz wspomnianych 144.000, czyli „Mężczyzny”, symbolicznie porodzonych albo odłączonych od nominalnego kościoła wiosną 1918 roku, zanim nominalny Syjon rozpoczął rodzenie, są jeszcze drudzy, którzy zostali urodzeni po rozpoczęciu rodzenia przez nominal-

ny Syjon w Czasie Wielkiego Ucisku. Ci drudzy to Wielka Kompania („porodził synów” [l. mn. - nie „porodził” syna, jak w przypadku 144.000]; Z 1649).

Członkowie Wielkiej Kompanii też zostali symbolicznie urodzeni przez nominalny Syjon, chrześcijaństwo, niektórzy przed a inni w Czasie Wielkiego Ucisku (Obj. 7:9-17). Niektórzy z nich, co do których wierzymy, że są antytypem Lota opuszczającego Sodomę przed spadnięciem ognia (1 Moj. 19:17; Łuk. 17:28-30; 2 Piotra 2:7), opuścili nominalny Syjon, podobnie jak to uczyniło 144.000, przed Czasem Ucisku. Lecz większość członków Wielkiej Kompanii na ziemi, ci wskazani w w. 8, opuścili Syjon po rozpoczęciu rodzenia w Wojnie Światowej, w jej pierwszej fazie. Wielu opuściło go po 1916 roku w Czasie Ucisku, przed zakończeniem swego biegu w tym życiu, pozostali opuścili w Czasie Ucisku.

Jehowa stawia retoryczne pytania, czy On, jeśli doprowadza do symbolicznych narodzin, nie widzi także, iż one się wypełniły? On ma moc spowodować bądź powstrzymać symboliczny poród (*Cóżbym Ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? ... Cóżbym ja, który to czynię, że rodzę, zawartym był? mówi Bóg twój.* w. 9; Iz. 37:3).

WESELENIE SIĘ Z JERUZALEMEM

Koniec „dwójnasobu” (Iz. 40:1,2; Jer. 16:18; Zach. 9:12) niełaski Izraela nastąpił wiosną 1878 roku. Zaznaczył on początek szczególnego radowania się z Jeruzalemem (w znaczeniu narodu żydowskiego) tych, którzy po nim płakali (Ps. 137; Neh. 1:4; Treny; 1:2), gdyż jak to można zauważyć, Kongres Narodów w Berlinie usunął niemożność Żydów do powrotu i pozostania w Palestynie. Także wówczas zaczęto rozpowszechniać Nowy Testament Delitzscha w języku hebrajskim. Wydarzenia te zapoczątkowały powrót specjalnej łaski do cielesnego Izraela. Łaska ta stale się zwiększała, w miarę jak czas upływał.

Wojna światowa w swej pierwszej fazie i jej następstwa świadczyły o Deklaracji Balfoura, zobowiązującej Brytanię do łaskawego traktowania i dołożenia wszelkich starań do ustanowienia w Palestynie narodowej ojczyzny dla ludności żydowskiej. To stopniowo, we właściwym czasie, mimo przeciwności, doprowadziło do ustanowienia 14 maja 1948 roku niezależnego Państwa Izraela i powrotu do niego oraz ponownego osiedlenia się w nim ogromnej liczby Żydów, pomimo wielkiego sprzeciwu Arabów i innych. Druga faza Ucisku Jakuba dopiero nastąpi (D 689-696). Lecz ci, co miłują cielesnego Izraela powinni „weselić się z Jeruzalemem” i być z niego zadowolonymi (w. 10; Ps. 102:14, 15; 122:6; 137:5, 6).

Ci, którzy miłują Jeruzalem i weselą się z nim obejmują - a szczególnie po inauguracji Nowego Przymierza obejmą - wielu *quasi*-wybranych i nie wybranych pogan. Będą oni wyczekiwać z Jeruzalemu (Iz. 2:2,3; Joela 2:32; Mich. 4:1,2) instrukcji (wpierw mleka Słowa Bożego, a później twardego pokarmu - 1 Piotra 2:2; Żyd. 5:12-14), kierownictwa i pociechy, które przyswojone przez nich dadzą im zadowolenie i rozkosz z jego (Jeruzalemu) obfitego i wybornego zaopatrzenia (w. 11).

Jehowa obiecuje rozszerzyć pokój (hebr. *shalom* [powodzenie], w. 12) nad Jeruzalemem w strumień zalewający (porównaj Iz. 48:18) i spowodować, aby bogobojni i właściwie usposobieni poganie przyszli do niego w wielkich liczbach (por. Iz. 49:22,23; 60:3-5; Obj. 21:24). Ci, którzy poszukują Jeruzalemu, miłują go i radują się z nim, przyswoją sobie Boskie instrukcje i inne wielkie błogosławieństwa. W zamian otrzymają od Jeruzalemu szczególnie tkliwą uwagę (przy boku

twoim chowane będą [zwyczajem wówczas było noszenie karmionych dzieci u boku matki - Iz. 69:4]).

Nie ma większej pociechy dla dziecka, szczególnie w strapieniu, nad dobrą matką. I to jest ten rodzaj pokoju, jaki Jeruzalem rozprzestrzeni na drugich, którzy do niego przyjdą po pomoc w Tysiącletnim Pośredniczącym Królestwie (w. 13). To spowoduje wielką radość i zadowolenie serca w miarę jak ludzkość będzie wstępować na gościniec świątobliwości (w. 14; Iz. 35:10; 51:11; Obj. 21:4), w miarę jak będą się rozwijać i wzrastać w lasce i wiedzy (Iz. 2:2; 11:9; 26:9; 35:8; 58:11). Wówczas dowiedzą się, że moc Wszchemocnego działała wobec prawdziwych sług Pańskich, a Jego gniew wobec Jego nieprzyjaciół.

Ludzkość będzie wiedziała o zbliżającej się odpłacie Jehowy w symbolicznym wicherze i ogniu w dniu Jego gniewu (w. 15; Jer. 25:32; Sof. 3:8; 2 Piotra 3:7,10-12) z Jego potężnymi czynnikami, by wylać Swój gniew i odpłatę (Iz. 59:18), z niszczycielskim uciśnieniem (porównaj 2 Tes. 1:6-10; Ter.Pr.'29, str. 57-58), gdyż przez te czynniki będzie wykonywał sąd nad wszystkimi (w. 16) i wszyscy z wyjątkiem ostateków stracą swoje życie (porównaj Iz. 24:1-6; 34:3-5; Jer. 25:33; Sof 2:3; 3:8,9; Mat. 24:21,22).

Między tymi, wobec których okaże się gniew Pański, będą hipokryci, świętoszkowate jednostki w kościele nominalnym, które na pozór są poświęcone i czyste, lecz wewnętrznie pozostają przywiązane do swych bałwochwalczych wierzeń, itd. (w. 17; Ezech. 8:9-12; Iz. 65:3-5). Pośród nich będą tacy, którzy będą się karmić rzymskokatolickimi błędami (świńskim mięsem i przedmiotami odrazy), łącznie z mszą (która jest wyjątkowo wstrętna, gdyż oddala skuteczność złożonej raz za wszystkich ofiary Jezusa Chrystusa) i ponadto tacy, którzy się karmią protestanckimi błędami (myszy).

SKUTECZNA TYSIĄCLETNIA PRACA MISYJNA

Jehowa jest wszystkowiedzącym i dlatego zna wszystkie czyny człowieka (2 Kron. 16:9; Ijoba 34:2) i nawet jego myśli i motywy w. 18; Przep. 5:21; 15:3; Jer. 16: 17; Żyd. 4:12,13). Przeto, On może sądzić dokładnie, nagradzając tych, którzy są zwolennikami sprawiedliwości i świętości, a stosując sprawiedliwą odpłatę wobec złoczyńców. Jehowa jest zdecydowany zgromadzić wszystkich razem w Chrystusie podczas Pośredniczącego Panowania Chrystusa (Efez. 1:10; Filip. 2:9-11; Kol. 1:20) a wówczas ci zgromadzeni zobaczą, jak to jest objawione w Boskim Wielkim Planie Wieków, chwalebny charakter Jehowy ja. 14:21; Iz. 40:5).

Bóg umieści Chrystusa i pozostałe przedtysiącletnie wybrane nasienie Abrahama, jako znak, lub cud, między narodami, by temu nasieniu się przyglądano (w. 19). On przez to nasienie wyśle do narodów, jako misjonarzy Tysiąclecia *quasi*-wybranych z Żydów i pogan oraz pozostałych spośród ludzkości, tych, którzy przeżyli Czas Ucisku, a później jeszcze innych spomiędzy powstałych z umarłych. Wszyscy oni ustnie, przez telewizję, radio, osobiste nauczanie, i także za pośrednictwem prasy będą ogłaszać o Jego dziełach z radością (Ps. 107:21,22).

Oni będą rozesłani po całym świecie. Tarsis (w w. 19 w polskiej Biblii *przy morzu*, w angielskiej *Tarsis*). To samo dotyczy Iz. 60:9, w języku angielskim *okręty z Tarsis*, w języku polskim *okręty morskie*) zdaje się przedstawiać Brytanię i inne narody z tej sfery; Pul (lub Put) i Lud (Ezech. 27:10) - Egipt i innych z tej sfery; Tubal (Ezech. 38:1,2; 39:1) - Rosję i innych z tej sfery; Jawan (Ezech. 27:13,19) - Grecję i innych z tej sfery; a wyspy dalekie - te wszystkie rejony świata, gdzie przedtem nie nauczano o sławie Jehowy i o zbawieniu, jakie On przygotował przez Chrystusa manifestującego wielką Boską miłość i inne zalety. Wybrane przedtysiącletnie nasienie oraz ci z Żydów i pogan oznajmią ludzkości, nie - jak to w przeszłości miało miejsce - złe wieści o wielkiej niedoli, o wiecznych mękach dla ogromnej większości, lecz prawdziwą Ewangelię, dobrą nowinę, o Boskim Chrystocentrycznym Planie i Jego chwalebny charakterze

mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. I tak orni uwielbią Boga (Mat. 5:16).

Wówczas dokonają skutecznego nawrócenia świata (Iz. 55:10,11), przyprowadzając tłumy nawróconych (w. 20) jako ofiarę Bogu ze wszystkich narodów. Przez różne środki i metody, indywidualnie i zbiorowo, będą doprowadzeni do chwalebego Królestwa, Nowego Jeruzalemu, wielkiego Fundamentu Pokoju, które zstąpi z nieba na ziemię i będzie ustanowione na niej na wieki (Obj. 21:2).

Boski podnózek istotnie będzie chwalebny. Symboliczne nogi Jehowy, Jego panowanie, oprą się na Królestwie światła, pokoju i błogosławieństwa Boskiego. Połowa tej góry przemieszczająca się na północ przedstawia niebiańską fazę Królestwa, a połowa przemieszczająca się na południe przedstawia jego ziemską fazę, tworząc tym samym pomiędzy niemi dolinę błogosławieństw, przez którą Słońce Sprawiedliwości będzie świecić od wschodu do zachodu (Mal. 4:2; Mat. 13:43; 24:27), do którego wszyscy pragnący go będą mogli się uciec i znaleźć pomoc i protekcję (Zach. 14: 4,5; D 797-804).

Ci, którzy będą misjonarzami Tysiąclecia, przez swoją skuteczną działalność przyniosą Bogu nadającą się do przyjęcia przez Niego ofiarę, z czystymi naukami Pisma Świętego i objawieniami Nowego Przymierza (Obj. 20:12), które otrzymają przez Godnych (Joela 2: 28). Przyniosą ofiarę Bogu, reprezentowanemu w Chrystusie i Godnych stanowiących wielki antytypowy Przybytek lub Świątynię (Obj. 21:3), Tysiącletni i Potysiącletni Boski podnózek, Jego miejsce spotykania się ze Swym ludem, przebywania z nim i błogosławienia mu. U Agg. 2:6-9 Jehowa mówi, „Pożądanie (a nie Pożądany, jak w polskiej Biblii) wszystkich narodów nadejdzie; i napelnia ten dom [świątynię] chwałą... Większa będzie sława domu [świątyni] tego pośledniego, niż onego pierwszego... bo na tem miejscu dam pokój”. „Dom pośledni” oczywiście nie odnosi się do Świątyni Zorobabela (czy Heroda), gdyż jego chwała nie przewyższała ani dorównywała świątyni Salomona, „pierwszej” świątyni (zob. Komentarze do Biblii). „Dom pośledni” jest tym wielkim antytypowym Przybytkiem lub Świątynią, z której i przez którą Jehowa udzieli głębokiego, trwałego i wiecznego pokoju. Alleluja!

W ograniczonym wypełnieniu, po siedemdziesięciu latach spustoszenia ziemi, wzięto niektórych z cielesnego Izraela, by byli kapłanami i lewitami do spełniania posług w świątyni (w. 21). Lecz w większym wypełnieniu wszyscy antytypowi Kapłani i Lewici zostali wybrani i wypróbowani pod kątem przydatności do tysiącletniej pośredniczącej posługi na długo przed rozpoczęciem się tej posługi. Tak więc, w tym większym wypełnieniu w Pośredniczącym Panowaniu nie będzie już potrzeby przeprowadzania dalszej selekcji.

Jehowa zapewnia, że tak pewnie jak nowe władze duchowej kontroli (Chrystus, któremu w duchowym Królestwie będzie pomagać Wielka Kompania a później i Godni) i nowy porządek społeczny (Poświęceni Obozownicy Epifanii i pozostali *quasi*-wybrani) na wieki „stanie” przed Nim, tak też pewnie nawrócone ich symboliczne dzieci, klasa owiec (Mat. 25:34-40) na wieki zostaną przy życiu, radości i pokoju („Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują” - Ps. 145:20). Także reputacja, charakter, itd., tych sług będą trwały wiecznie (w. 22).

Jednakże drudzy, klasa kozłów (Mat 45-46), nie pozostaną żywymi, lecz raczej zginą śmiercią wieczną, zostaną zniszczeni, unicestwieni we wtórej śmierci (Obj. 20:14,15; 21:8; „wszystkich niepobożnych wytraci”). Ostatecznie wypełni się: „alic nie masz niezbożnika” (Ps. 37:10,20,28,36,38).

Kiedy to się stanie, to wszyscy ludzie od miesiąca do miesiąca i od sabatu do sabatu będą się kłaniać Jehowie (w. 23; Ps. 22:28-30; 65:3). O ile ktokolwiek odrzuci takie postępowanie lub się w nim zaniedba, a tym samym zaniedba „stawania” przed Panem, taki nie otrzyma błogosławieństw restytucyjnych (Zach. 14:16,17) i zostanie uderzony plagą, wtóra śmiercią (Iz. 66:18; 60:12).

Wiersz 23 nie dowodzi, że regularne przestrzeganie siódmego dnia, sabatu, obowiązuje chrześcijan w Wieku Ewangelii, jak tego dowodzą Adwentyści Dnia Siódmego. A nawet, gdyby przestrzeganie sabatu w

siódmym dniu było restytuowane pod panowaniem Nowego Przymierza, to ono nie zmieni przestrzegania antytypowego sabatu, czyli odpocznienia wierzących Wieku Ewangelii (Zyd. 4:1-9; F, rozdz. 8).

ZBADANIE POSTĘPOWANIA KLASY KOZŁÓW

Klasa owiec, ludzka rodzina, doprowadzona do doskonałości życia wiecznego na ziemi, będzie analizować postępowanie, nauki, itd., klasy kozłów, tych, którzy w pełni i dobrowolnie grzeszyli przeciwko Jehowie. Przez takie badanie, wtedy gdy będzie przeprowadzane, zawsze dojdą do wniosku, że klasa kozłów sprawiedliwie została przez Boga osadzona we wtórej śmierci, w wiecznym unicestwieniu, Gehennie, a oni i ich złe postępowanie będzie obrzydliwością dla wszystkich (w. 24). W literalnej Gehennie, na miejscu gdzie palono odpadki Jeruzolimy, robastwo nie ginęło wcześniej, aż dokończyło swego niszczycielskiego dzieła, a ogniowi pozwolono płonąć, nie tłumiąc go, tak długo, aż całkowicie dokonał zniszczenia wszystkiego, co było palne (Mar. 9:44, 46, 48). Ten ogień nie płonął wiecznie.

Te wieczne dociekania klasy owiec będą także przeprowadzane w odniesieniu do szatana oraz systemów bestii d fałszywego proroka. Sprawę szatana przedstawia Iz. 14:16 następująco: „Którzy cię ujrzą, za tobą się oglądać, i przypatrywać ci się będą mówiąc: Onże to mąż, który trwożył ziemię? który trząsał królestwami?” W odniesieniu do szatana, bestii i fałszywego proroka, Obj. 20:10 pokazuje, że greckie słowo *basanizo* występujące w tym tekście, powinno być przetłumaczone *próbawani* lub *poddawani egzaminowi* a nie „męczenie”.

A zatem w Piśmie Świętym nie ma niczego, co nauczałoby, doktryny o wiecznych mękach. Jonathan Edwards sławny kaznodzieja, jeden z najwcześniejszych w Nowej Anglii, zagorzały zwolennik doktryny o wiecznych mękach, powiedział, opierając się na podstawie swego błędnego rozumienia tego i innych tekstów Pisma Świętego, że ci, którzy osiągną zbawienie będą patrzeć przez blanki (strzelnice) niebios i oglądać ojców i matki wijących się w płomieniach wiecznych mąk i wówczas klaskając rękoma będą słać Boga za Jego sprawiedliwość!

Tak więc zakończyliśmy objaśnienie tego większego zastosowania przedstawionego w tym wspomniałym rozdziale kończącym prorocstwo Izajasza. Ten rozdział doprowadza do szczytu opis tak sprawiedliwych jak i złych oraz ich ostateczną nagrodę, stosowną do ich wiary i uczynków. Opisuje także Jehowę objawiającego się ku chwale Swoich prawdziwych sług, następnie symboliczne narodzenie duchowych wybranych w niebiańskiej fazie Nowego Jeruzalemu i jego ziemską fazę oraz nie wybranych Żydów i pogan, błogosławionych na całym świecie przez służebną pracę sług Bożych, wszelkie ciało wielbiące Boga, wszystkich złych unicestwionych a nowe niebiosa i nową ziemię ustanowione na wieki. Co za chwalebne wypełnienie! Alleluja!

PLAN KONWENCJI NA 1983 ROK

Paary	—	2, 3, 4	lipca
Cewków	—	5, 6, 7	lipca
Rzeszów	—	8, 9, 10	lipca
Katowice	—	12, 13, 14	lipca
Wrocław	—	15, 16, 17	lipca
Łódź	—	18, 19, 20	lipca

ZAWIADOMIENIE

Od 1983 roku wprowadza się zmianę w sposobie sporządzania okresowych sprawozdań generalnych starszych. Wprowadza się okresy półroczne zamiast kwartalnych.

Pierwsze sprawozdanie winno obejmować okres od 1 kwietnia 1983 do 30 września 1983. Dalsze sprawozdania winny być zamykane 31 marca i 30 września każdego roku. Sprawozdanie roczne należy składać dotychczasowym trybem według stanu na dzień 30 września.